

Sygn. akt I ACa 691/21

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wojciech Żukowski

Protokolant: Iwona Mrazek

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2023 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa B. K. i S. K.

przeciwko (...) Bank (...) (S.A.) Oddział w Polsce z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 16 marca 2021 r. sygn. akt I C 786/20

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powodów, w ten sposób, że zapłata na rzecz jednego powodów zwalnia w stosunku do obojga powodów do wysokości dokonanej zapłaty, kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, do dnia zapłaty.**

## UZASADNIENIE

Powodowie B. K. i S. K. wnieśli o ustalenie, że umowa kredytu hipotecznego zawarta ze stroną pozwaną jest nieważna, a z tytułu nieważności umowy po stronie powodów nie istnieje obowiązek zwrotu na rzecz pozwanego świadczenia nienależnego lub bezpodstawnego wzbogacenia w kwocie wyższej niż 140 000 zł, a także o zasądzenie od strony pozwanej na ich rzecz łącznie, do niepodzielnej ręki, 8430,04 franków szwajcarskich z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi dla kwoty 6977,73 franków szwajcarskich od 27 lutego 2020r. do dnia zapłaty oraz dla kwoty 1452,31 franków szwajcarskich od 3 kwietnia 2020r. do dnia zapłaty. Ewentualnie, wnieśli o ustalenie, że klauzula indeksacyjna kredytu do waluty obcej zawarta w umowie kredytu hipotecznego jest bezskuteczna względem powodów, a po stronie powodów istnieje obowiązek zwrotu na rzecz strony pozwanej kapitału kredytu w wysokości 140 000 zł, bez indeksacji do waluty obcej CHF, wraz z odsetkami wyliczonymi zgodnie z oprocentowaniem określonym w umowie kredytu równym LIBOR 3M (CHF) i marżą banku, w okresie kredytowania wynoszącym 240 miesięcy, na pozostałych warunkach określonych w umowie kredytu, a także o zasądzenie od strony pozwanej na ich rzecz łącznie, do niepodzielnej ręki, 10 415,88 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 27 lutego 2020r. do dnia zapłaty oraz 11.812,11 franków szwajcarskich z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 11.164,51 CHF od dnia 27 lutego 2020 r. i od kwoty 647,60 CHF od 3 kwietnia 2020r. do dnia zapłaty. Wnieśli także o zasądzenie kosztów postępowania. Na uzasadnienie podali, że są stroną stosunku prawnego kredytu indeksowanego do franka

szwajcarskiego. Wywodzili, że umowa kredytu jest nieważna, ponieważ nie dookreślono dostatecznie ich własnego świadczenia, co stoi w sprzeczności z prawem i naturą tego stosunku, a co najmniej zawiera bezskuteczne wobec nich klauzule abuzywne dotyczące mechanizmu waloryzacji kwoty kredytu i spłacanych rat według kursów walut ogłaszanych w tabelach bankowych

Strona pozwana (...) Bank (...) w W. – Oddział w Polsce w odpowiedzi wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na jej rzecz kosztów procesu. Podniosła zarzut przedawnienia roszczenia. Wskazała, że kwestionowane klauzule nie są abuzywne, a przynajmniej nie prowadzą do powstania kredytu złotowego, skoro nie miały wpływu na określanie kursów walut.

Wyrokiem z dnia 16 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Krakowie:

I. ustalił, że umowa kredytu hipotecznego numer (...) z dnia 20 lipca 2007 r. zawarta pomiędzy powodami a pozwanym jest nieważna, a z tytułu nieważności umowy po stronie powodów nie istnieje obowiązek zwrotu na rzecz pozwanego świadczenia nienależnego lub bezpodstawnego wzbogacenia w kwocie wyższej niż 140.000,00 zł;

II. zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 8.430,04 CHF (osiem tysięcy czterysta trzydzieści 04/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 6.977,73 CHF od dnia 27 lutego 2020 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.452,31 CHF od dnia 3 kwietnia 2020 r. do dnia zapłaty;

III. zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 6.417,00 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy ustalił, że 27 lipca 2007 roku powodowie zawarli z (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W. umowę o kredyt hipoteczny nr (...). „Regulamin kredytu hipotecznego udzielanego przez (...) jest integralną częścią umowy. Kredyt przeznaczony był na zakup lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym.

Zgodnie z treścią umowy, bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kredyt w wysokości 140 000 zł, przy czym kredyt jest indeksowany do waluty obcej CHF. Okres kredytowania wynosi 240 miesięcy.

Postanowiono, że kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej, która na dzień sporządzenia umowy wynosi 3,87333% w stosunku rocznym, a która ustalana jest jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) oraz stałej marży banku w wysokości 1,15 p.p. (do czasu ustanowienia zabezpieczeń podlega podwyższeniu o 1 p.p.). Nie przewidziano prowizji. Spłata następuje w 240 miesięcznych ratach równych, obejmujących część kapitałową oraz odsetkową. W okresie karencji kapitału płatne są wyłącznie raty odsetkowe.

Zgodnie z treścią regulaminu, kredyt indeksowany do waluty obcej to kredyt oprocentowany według stopy procentowej opartej na stopie referencyjnej, dotyczącej waluty innej niż złote, którego wypłata oraz spłata odbywa się w złotych w oparciu o kurs waluty obcej do złotych, według Tabeli. Wypłata kredytu następuje w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu. W wypadku wypłaty kredytu w transzach, stosuje się kurs nie niższy niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty poszczególnych transz. Saldo zadłużenia wyrażone jest w walucie obcej i obliczane jest według kursów stosowanych przy wypłacie poszczególnych transz.

Raty kredytu podlegające spłacie wyrażone są w walucie obcej i w dniu wymagalności raty kredytu pobierane są z rachunku bankowego według kursu sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu, ewentualnie ostatniego dnia roboczego. Wcześniejsza spłata dokonywana jest w oparciu o kurs sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku w momencie realizacji dyspozycji.

Kredytobiorca oświadczył, że został zapoznany przez pracownika banku z kwestią ryzyka w przypadku udzielenia kredytu indeksowanego do waluty obcej i jest świadomy ryzyka kursowego oraz rezygnuje z możliwości zaciągnięcia kredytu w złotych i dokonuje wyboru kredytu indeksowanego.

15 listopada 2011 roku strony zawarły aneks do umowy, powodowany złożeniem przez kredytobiorcę dyspozycji zmiany sposobu spłaty kredytu polegającą na zmianie sposobu spłaty kredytu indeksowanego do waluty obcej CHF w ten sposób, że spłata kredytu następowała będzie w walucie obcej CHF. Postanowiono, że spłata kredytu następowała będzie w walucie obcej CHF.

Kredytodawca jest poprzednikiem prawnym strony powodowej.

Powodowie chcieli pierwotnie zaciągnąć kredyt złotowy, jednak to kredyt we frankach szwajcarskich przedstawiano im jako najkorzystniejszy, zważywszy na stabilność tej waluty. Gdyby wiedzieli o ryzykach wiązanych z takimi kredytami, to nie zdecydowaliby się na jego zaciągnięcie, preferowali bowiem bezpieczniejsze rozwiązania. Powodowie zapoznali się z tekstem umowy i regulaminu oraz wszelkimi zamieszczonymi tam pouczeniami, jednakże nie mieli wiedzy o zasadach udzielania kredytów ani funkcjonowaniu rynku bankowego. Nie przedstawiano, w szczególności, żadnej symulacji o możliwych wahaniami kursów, ani nie wyjaśniono sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego na potrzeby spłaty rat i wielkości całego zobowiązania. Powodowie mieli jednakże zaufanie do doradcy kredytowego jako specjalisty w tej dziedzinie. Przy podpisywaniu umowy nie było możliwości jej negocjacji, wręczono bowiem gotowy egzemplarz umowy do podpisania.

Zaciągnięty kredyt został uruchomiony w dwóch transzach: 3.08.2007r. wypłacono 125 000 zł (po kursie 2,2515, co dawało 55 518,54 CHF) a 31.01.2008r. wypłacono 15 000 zł (po kursie 2,1806, co dawało 6878,84 CHF). Według stanu na 22.11.2019r., powodowie wpłacili łącznie 48 547,73 oraz 28 129,62 CHF (25 675,73 CHF kapitału + 2453,89 CHF odsetek od stycznia 2012r.). Do spłaty pozostaje im nadal 26 577,73 CHF kapitału.

Powodowie pismem z 18 lutego 2020 roku wezwali stronę pozwaną do zapłaty 48 547,73 zł oraz 28 129,62 franków szwajcarskich tytułem wpłat do listopada 2019 roku, w terminie 7 dni od otrzymania pisma. Pismo doręczono 25.02.2020r.

Powodowie pismem z 1.04.2020r. przedstawili do potrącenia swoją wierzytelność o zapłatę 48 547,73 zł oraz 21.151,89 franków szwajcarskich (według kursu 4,3236 CHF/PLN) obejmującej raty wpłacone w CHF od stycznia 2012 r. do (częściowo) listopada 2017 r., wyczerpujące kwotę kapitału 140.000,00 zł. Zaliczyli ją na wierzytelność strony pozwanej o wypłacony kapitał. Domagali się jednocześnie zapłaty 8430,04 franków szwajcarskich za okres od grudnia 2017 roku do kwietnia 2020 roku, oraz 5,70 franków szwajcarskich za część raty z listopada 2017 roku.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy zważył, że nie ulega wątpliwości, iż niniejsza umowa została zawarta w obrocie konsumenckim. Opierając się na tym stwierdzeniu, należy dojść do wniosku, że oceny kwestionowanych postanowień umownych wypada dokonać przez pryzmat treści art. 3851 i 3852 k.c. przy jednoczesnym uwzględnieniu treści art. 3, 4 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/ EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L Nr 95, str. 29).

Zgodnie z art. 385[1] §1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z przepisu powyższego wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest zaś w wypadku spełnienia co najmniej jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to

jest gdy postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy o kredyt – t.j. Dz.U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 ze zm.), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Jak doprecyzowuje ust. 2 wspomnianego artykułu, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać m.in. kwotę i walutę kredytu, zasady i termin spłaty kredytu oraz terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych. Już na tej podstawie należy stwierdzić, że postanowienia umowne, które odnoszą się do waluty jego udzielenia, w szczególności określające jego charakter jako kredytu indeksowanego odnoszą się do głównych świadczeń stron. Jako świadczenia stron w niniejszej umowie należy oznaczyć właśnie udostępnienie kapitału przez kredytodawcę oraz zapłatę oprocentowania (wraz z powiązaną z nim spłatą udzielonych środków) przez kredytobiorcę. Określenie więc w umowie konkretnej waluty jego wypłaty i spłaty, a także waluty, która waloryzuje ich wysokość, musi zostać uznane za dotyczące głównych świadczeń stron. Analizując, nawet pobieżnie, ich treść, stwierdzić wypada, że w żadnym wypadku nie określono ich w sposób jednoznaczny. W wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący indeksacji waluty, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do okoliczności konkretnej sprawy tak, aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Zdaniem tut. sądu, pogląd ten znajduje bezpośrednie przełożenie także w realiach niniejszej sprawy. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, nikt z pracowników banku nie wyjaśnił dokładnie mechanizmów rządzących sposobami przeliczania wskazanych wyżej kwot. Sama treść wzorca umowy, który był potencjalnie udostępniany klientom, nie może być uznana za jednoznaczną. Kontrakt napisano językiem specjalistycznym i na ogół niezrozumiałym, a postanowienia, które kreują mechanizm indeksacyjny, nie stanowią całości, ale rozrzucone zostały w całej umowie. Nie można doszukać się informacji o tym, że istnieje ryzyko, iż wyrażenie salda w walucie obcej prowadzić może do wahań wysokości samego zadłużenia wyrażonego w złotych. W żadnym zatem wypadku nie dawała realnych szans na podjęcie rozważnej i przemyślanej decyzji. W konsekwencji należało uznać, że, ze względu na powyższe, istnieją uzasadnione przesłanki pozwalające badać abuzywność spornych klauzul indeksacyjnych.

Wskazuje się, że pod pojęciem działania wbrew dobrym obyczajom – przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego – kryje się wprowadzanie do umowy takich klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku, natomiast przez rażące naruszenie interesów konsumenta rozumie się nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy (por. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04, Biul. SN 2005, Nr 11, poz. 13). Uszczegóławiając, trzeba skonstatować, że wynikać to może także z wykorzystania pozycji (faktycznej przewagi) podczas formułowania zapisów konkretnych postanowień umownych.

Biorąc pod uwagę powyższe zapatrywania, za niedozwolone należy zatem uznać klauzule umieszczone w § 2 ust. 1 zd. 2 umowy oraz § 2 pkt 2, § 7 ust. 4, § 9 ust. 2, § 13 ust. 7, § 21 ust. 3 regulaminu, które odwołują się do kursów walut publikowanych w tabeli kursowej banku.

Klauzule indeksacyjne, przewidujące przeliczenie zarówno transz wypłacanego kredytu jak i ostatecznej wysokości zobowiązania (czyli środków podlegających zwrotowi) według kursów określonych w Tabeli Kursów, kształtowały prawa i obowiązki kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Określenie wysokości zobowiązania pozwanego z tytułu spłaty rat kredytu w każdym wypadku następowało bowiem według przelicznika zmiennego w czasie, co więcej ustalonego jednostronnie przez bank. Należy wszelako zastrzec,

że samo uzależnienie umownych kursów wymiany od wartości publikowanych w tabelach bankowych nie może być uznane za niedozwolone, jeśli tylko wartości te będą ustalane w sposób obiektywny, bezstronny i rzetelny, np. poprzez odniesienie do średnich kursów NBP. W tym wypadku jednak tak się nie stało. Bankowi została przyznana kompetencja do jednostronnego, niepodlegającego żadnej kontroli konsumenta, dowolnego ustalania wysokości wskazanego przelicznika. Kredytodawca mógł w dowolny sposób określać ostateczną wartość kursu doliczając swoją marżę, która miała na celu przede wszystkim zabezpieczenie własnych interesów. Kredytobiorca był zatem uzależniony od decyzji swojego kontrahenta, gdyż kwota rat kredytu decydująca o globalnej wysokości jego świadczenia była poza jego wpływem. Skutkiem powyższych rozważań musi być uznanie zawartych w niniejszej umowie klauzul indeksacyjnych za niewiążące, zgodnie z art. 385 (1) k.c.

Po ustaleniu abuzywnego charakteru spornych postanowień, należy zastanowić się, w jaki sposób ich usunięcie wpływa na dalszy los całej umowy. Wyżej zauważono, że klauzule indeksacyjne określają główne świadczenia stron. Nie należy jednak na tej podstawie bezrefleksyjnie, niejako „z automatu”, przyjmować, że stanowią one również *essentialia negotia* przedmiotowej umowy. Są to bowiem dwie niezależne od siebie kategorie. Elementy przedmiotowo istotne danego typu umowy określają jednak te jego składniki, które, po pierwsze, konstytuują jej byt prawny, a po drugie, stanowią podstawę do odróżnienia różnych typów umów. Odpowiadając na powstałą wątpliwość, należy skonstatować, że istotnie – umowa o kredyt indeksowany do waluty obcej pozbawiona klauzul indeksacyjnych staje się bytem niemożliwym sensownie istnieć. Zawierając umowę o kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego strony kierowały się bowiem głównie wysokością przyszłego oprocentowania, które wpływało na zakres wzajemnych świadczeń. Czynnikiem powodującym niegdyś wielką popularność tych umów było to, że zarówno kwota oddana do dyspozycji kredytobiorcy, jak i kwota podlegająca następnie zwrotowi, były uzależnione od czynnika zewnętrznego. Zlikwidowanie mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych prowadzi niechybnie do zaniku ryzyka kursowego, które winno być traktowane jako określające główny przedmiot szczególnego rodzaju stosunku zobowiązaniowego – kredytu indeksowanego. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości podziela przy tym argumentację zawartą w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku, w sprawie C-260/18. W ocenie tut. sądu, brak jest w szczególności podstaw prawnych do zastąpienia abuzywnej klauzuli indeksacyjnej innym zapisem, zarówno o charakterze dyspozytywnym lub mającym zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, jak i przepisem wynikającym z zasady słuszności lub ustalonych zwyczajów. Z konieczności zatem usunięcie kwestionowanych klauzul musi prowadzić do stwierdzenia, że sporna umowa staje się nieważna.

Poczyniwszy te ustalenia, wypada wreszcie odnieść się do zasadności zgłoszonego żądania zapłaty. Niewątpliwie, podstawą roszczeń w przypadku stwierdzenia nieważności umowy (względnie jej unieważnienia) jest instytucja bezpodstawnego wzbogacenia i regulujące ją art. 405 i n. k.c. Zgodnie bowiem z art. 410 k.c. świadczenie jest nienależne m.in. wtedy, gdy czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna. Bezspornie przesłanki kondycji zostały w niniejszej sprawie spełnione, skoro przez wiele lat strony wykonywały nieważną umowę. Powództwo zostało ograniczone do nadpłaty uwzględniając złożone oświadczenie o potrąceniu, rat za okres od grudnia 2017 r. do kwietnia 2020 r. (przy czym strona pozwana nie kwestionowała faktu i wysokości pobranych rat po dniu 22.11.2019 r.). Wynosiła one, stosownie do przedłożonych przez powodów wyliczeń, których poprawność nie budziła wątpliwości tut. sądu, w sumie 8.430,04 CHF i tą kwotę sąd zasądził na rzecz powodów z tego tytułu w punkcie I. sentencji z ustawowymi odsetkami za opóźnienie zgodnie z żądaniem pozwu, uwzględniając iż strona pozwana była do zapłaty należności pismami z dnia 25.02.2020 r. i 01.04.2020 r.

Powodowie domagali się ponadto orzeczenia, że z tytułu nieważności umowy nie są w obowiązku zwracać więcej niż 140 000 zł. To żądanie sąd uznał za uzasadnione. Jak wynika z analizy powyższych przepisów, zwrot nienależnego świadczenia *ex definitione* obejmuje wyłącznie to świadczenie, którym w niniejszej sytuacji było udostępnienie kapitału – a w uproszczeniu, sama ta kwota. Skoro kredyt opiewał na 140 000 zł, to niemożliwością jest, aby kondycja tę wartość przenosiła. Już tylko z tych powodów, *petitum* pozwu było w tym zakresie uzasadnione. Co więcej, będzie takie niezależnie od tego, czy złożone w sprawie oświadczenie o potrąceniu będzie uznane za skuteczne oraz od zasadności roszczeń o zapłatę kwot tytułem ewentualnych nadpłat.

O kosztach orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 1[1] k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Strona pozwana przegrała niniejszą sprawę w całości (w 100%). Dlatego też należało orzec o zwrocie kosztów procesu na rzecz wygrywających powodów. Na zasądzoną kwotę 6417 złotych złożyło się 1000 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu, 5400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 złotych tytułem poniesionej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Koszty procesu należało przy tym, zgodnie z dyspozycją ustawową, zasądzić wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Strona pozwana zaskarżyła ten wyrok w całości, zarzucając:

1. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego i niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, tj.:

i. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową, podczas gdy z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, w tym w szczególności dowodów z dokumentów, wynikają okoliczności przeciwne;

ii. brak uwzględnienia okoliczności: (i) zapoznania się przez stronę powodową z postanowieniami umowy i regulaminu w odniesieniu do kredytu indeksowanego do waluty obcej, (ii) zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego, (iii) świadomości strony powodowej w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt, (iv) świadomego i swobodnego wyboru przez stronę powodową kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz świadomej rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w złotych, podczas gdy okoliczności te wynikają z dowodów w postaci dokumentów złożonych w niniejszej sprawie;

iii. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że pozwany nie przekazał stronie powodowej prawidłowej informacji o ryzyku wiążącym się z umową, podczas gdy z (i) przeprowadzonych dowodów, w tym zwłaszcza dowodów z dokumentów wynikają okoliczności przeciwne, (ii) twierdzenia Sądu I instancji dotyczące braku wywiązania się przez pozwanego z obowiązków informacyjnych są sprzeczne z zakazem rozszerzającej interpretacji obowiązków nakładanych na podmioty prawa prywatnego, (iii) strona pozwana zaoferowała dowód w tym zakresie w postaci zeznań świadka A. S. (1) (ewentualnie D. M.), który to dowód Sąd bezpodstawnie pominął, (iv) brak jest wskazań prawnych co do zakresu informacyjnego, jaki powinien zostać spełniony przez pozwanego bank w tym zakresie;

iv. ustalenie, że pozwany dysponował dowolnością w kształtowaniu kursów, podczas gdy z dostarczonych przez pozwanego informacji i dokumentów wynika, że pozwany bank nie posiadał uprawnień do arbitralnego ustalania kursów walut;

v. ustalenie, że zeznania świadka A. S. (1) (ewentualnie D. M.) nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy zeznania świadka, które w założeniu strony pozwanej pomogłyby wyjaśnić choćby znaczenie powoływanych przez strony dokumentów i ich treści oraz okoliczności, w których na tych dokumentach strony składały podpisy, byłyby pomocne nie tylko do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ale także dla oceny innych dowodów i twierdzeń prezentowanych przez strony, co doprowadziło do wydania postanowienia o pominięciu wniosku pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań w w. świadka;

b) art. 235[2] § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. 162 k.p.c. poprzez pominięcie na rozprawie w dniu 2 lutego 2021 r. wniosku pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka A. S. (1) ewentualnie D. M., na okoliczności wskazane w pkt 4) petitum odpowiedzi na pozew, podczas gdy wniosek dowodowy sformułowany w pkt 4) petitum odpowiedzi na pozew był istotny dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności biorąc pod uwagę okoliczności wskazywane przez Sąd w uzasadnieniu wyroku, dotyczące między innymi braku możliwości

negocjowania postanowień umownych, braku prawidłowego poinformowania o ryzyku kursowym i konstrukcji indeksacji oraz rzekomej dowolności banku w wyznaczaniu kursów;

c) art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń w przedmiocie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wyłącznie w oparciu o twierdzenia strony powodowej, podczas gdy z przeprowadzonych dowodów, w postaci dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy (wniosek kredytowy, oświadczenie wnioskodawcy zw. z ubieganiem się o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej, umowa kredytowa, regulamin, oświadczenie kredytobiorcy zw. z zaciągnięciem kredytu zabezpieczonego hipoteką) wynikają okoliczności przeciwne, przy czym treść oraz wiarygodność tych dokumentów nie została podważona w toku postępowania, wobec czego należało uznać, że okoliczności faktyczne nimi stwierdzone zostały dostatecznie wyjaśnione oraz udowodnione.

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu;

b) art. 385[1] § 1 k.c. w związku z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L 1993 Nr 95, str. 29) (dalej "Dyrektywa 93/13") poprzez nieuwzględnienie w niniejszej sprawie skutków wyodrębnienia w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej klauzul ryzyka walutowego, dotyczących stricte zastosowania mechanizmu indeksacji zobowiązania kredytowego kursem waluty obcej (dalej określane jako "klauzule ryzyka walutowego") oraz klauzul spreadów walutowych, dotyczących wyłącznie odesłania do stosowanych przez bank kursów walutowych (dalej określane jako "klauzule spreadowe") oraz przyjęcie, że wszelkie obecne w umowie klauzule odwołujące się do waluty obcej określają główne świadczenia stron w ramach łączącej strony umowy o kredyt hipoteczny, podczas gdy w świetle aktualnego na dzień orzekania orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wydanego na gruncie podobnych spraw, klauzule ryzyka walutowego, uwzględniając wyżej wspomniane ich wyodrębnienie, są postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, zaś klauzule spreadowe są takiego charakteru pozbawione, tj. nie określają głównego świadczenia stron, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego przeprowadzenia oceny łącznie klauzuli ryzyka walutowego i klauzuli spreadowej przez pryzmat przesłanek, o których mowa w art. 385[1] § 1 k.c.;

c) art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. poprzez przyjęcie, że postanowienia indeksacyjne zawarte w umowie nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały;

d) art. 385[1] § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji stanowią niedozwolone postanowienia umowne;

e) art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz w związku z motywem dwudziestym pierwszym Dyrektywy 93/13 poprzez (i) nieuprawnione zanegowanie możliwości funkcjonowania umowy łączącej strony w oparciu o obowiązujące przepisy kodeksu cywilnego i prawa bankowego, oraz możliwości przyjęcia innego kursu dla dokonania rozliczeń między stronami, przy zachowaniu mechanizmu indeksacji, co doprowadziło do bezpodstawnego unieważnienia umowy, (ii) brak przyjęcia, że w sytuacji stwierdzenia niedozwolonego (nieuczciwego) charakteru całego mechanizmu indeksacji i konieczności wyeliminowania z umowy postanowień indeksacyjnych dotyczących zasad wypłaty oraz spłaty kredytu, możliwe jest zastosowanie stawki referencyjnej WIBOR, podczas gdy wyeliminowanie całego mechanizmu indeksacji zastosowanego w umowie powinno prowadzić do uznania, że kredyt jest kredytem złotowym, oprocentowanym według sumy stawki referencyjnej WIBOR charakterystycznej dla zobowiązań w walucie polskiej oraz marży banku;

f) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i 411 pkt 1 k.c., poprzez przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia z tytułu zapłaconych rat kredytu, w sytuacji, gdy jej świadczenia stanowią zwrot kwoty wypłaconej przez pozwanego, przez co nie może być uznany za bezpodstawnie wzbogaconego;

g) art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r., o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 69 ust. 3 prawa bankowego i art. 75b prawa bankowego poprzez pominięcie skutków aneksu zawartego do umowy.

W oparciu o te zarzuty, na wniosła o zmianę wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Nietrafnie zarzuca strona pozwana naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. W zakresie w jakim zarzut ten ma dotyczyć kwestii, czy postanowienia umowne dotyczące indeksacji zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową apelująca nie wskazuje żadnych skonkretyzowanych faktów, które miały zostać wadliwie przez Sąd I instancji ustalone, lecz ogranicza się jedynie do przedstawienia swojego poglądu co do tego, jak w świetle dokumentów, które stanowiły podstawę poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie, należy ocenić przesłankę indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych. Mamy zatem tutaj do czynienia z zarzutem dotyczącym ocen prawnych, a nie faktów.

Zarzuty odnoszące się do zapoznania się przez powodów z postanowieniami umowy i regulaminu w odniesieniu do kredytu indeksowanego do waluty obcej, zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego, świadomości strony powodowej w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt, świadomego i swobodnego wyboru przez stronę powodową kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz świadomej rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w złotych sprowadzają się również do stanowią wyraz subiektywnej oceny dowodów dokumentów przez stronę pozwaną. Treść powoływanych w apelacji dokumentów nie jest bowiem zdalna do poczynienia ustaleń w przedmiocie świadomości konsumenta, który je podpisał i swobody wyboru przezeń kredytu. To zaś, czy informacje określone w oświadczeniu powodów co do ryzyka kursowego wskazują na należyte pouczenie ich o tym ryzyku stanowi ocenę prawną, a nie ustalenie faktyczne. W pozostałym zakresie zarzut wadliwego ustalenia, iż pozwana nie przekazała należytej informacji o ryzyku kursowym opierany jest na twierdzeniach co do prawa, tj. twierdzeń o istnieniu zakazu rozszerzającej interpretacji obowiązków oraz o braku wskazań prawnych co do zakresu informacyjnego, który ciążył miał na stronie pozwanej. Twierdzenie o nieposiadaniu przez bank uprawnienia do arbitralnego ustalenia kursów walut stanowi również element oceny prawnej, a nie stanu faktycznego. O tym, czy zbyt szeroki zakres kompetencji do ustalania kursów stronie pozwanej zastrzeżono wnioskować można zresztą tylko z postanowień zawartej umowy, zaś strona pozwana nie wskazała konkretnych postanowień umowy, które ograniczałyby w tym zakresie jej swobodę.

Zarzuty odnoszące się do nieprzeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadków A. S. (2) ewentualnie D. M. nie zasługują na uwzględnienie z tej już choćby przyczyny, że pominięci świadkowie uczestniczyli w zawieraniu umowy z powodami, gdyż z treści umowy wynika, że bank przy zawieraniu tej umowy reprezentowali A. G. i M. S. (k. 38). Natomiast ogólne informacje o obowiązkach jakie ciążyły na pracownikach banku w zakresie zawierania umów nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż nie można konstruować domniemania, że obowiązki takie były faktycznie wykonywane. Strona pozwana nie wskazuje zresztą konkretnych informacji w przedmiocie ryzyka kursowego, które mieli otrzymać powodowie, ale ogranicza się do ogólników oraz – co jest szczególnie wymowne - do kwestionowania aby obowiązek szczegółowego informowania konsumentów o ryzyku kursowym na niej w czasie zawierania umowy ciążył.

Nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. Apelująca ograniczyła się jedynie do ogólnej polemiki z oceną dowodu z przesłuchania powoda jako strony, sprowadzającej się do



ogólnikowych twierdzeń o sprzeczności tych zeznań z treścią dokumentów i podejrzeń, że powodowie nie pamiętali okoliczności, o których zeznali, bez wskazania konkretnej argumentacji przemawiającej przeciwko konkretnym ustaleniom poczynionym przez Sąd I instancji w oparciu o zeznania złożone przez powoda.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny aprobeuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne, czyniąc podstawą orzekania w sprawie. Zbędne jest natomiast powtarzanie ich w tym miejscu.

W tak ustalonym stanie faktycznym nie zachodzą podstawy od zakwestionowania ocen prawnych dokonanych przez Sąd I instancji w oparciu o przepisy prawa materialnego. Należy na wstępie zauważyć, że realnym źródłem sporu pomiędzy stronami jest okoliczność, iż po zawarciu przez strony spornej umowy kredytu (tj. po dniu 27 lipca 2007 r.) doszło do bardzo znacznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki. Wskutek powiązania wysokości zobowiązania kredytobiorców do spłaty kredytu z kursem franka szwajcarskiego, powszechnie znany i jako taki nie wymagający dowodu wzrost kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotego polskiego, doprowadził do dramatycznego wzrostu wysokości zobowiązania kredytobiorców wyrażonego w złotych. Kurs franka, w oparciu o który obliczono podlegający wypłacie na rzecz kredytobiorców kredyt, wynosił odpowiednio 2,2515 oraz 2,1806 zł za jednego franka szwajcarskiego. Obecnie kurs ten wynosi ok. 4,6 zł.

Mimo powiązania rozmiaru zobowiązania kredytobiorców z kursem franka szwajcarskiego, wypłata kredytu nastąpiła w złotych polskich. W takim stanie rzeczy ocenić należy, że kredyt udzielony zgodnie z postanowieniami spornej umowy jest w istocie kredytem złotówkowym. Taką walutę zastrzeżono w umowie do wypłaty pozwanym, taką walutę wypłacono i w takiej walucie kredyt miał być spłacany. Zamiarem kredytobiorców było finalnie uzyskanie określonej kwoty złotych polskich. Rzeczywisty sens postanowień umownych odwołujących się do franka szwajcarskiego polega zatem na wprowadzeniu do umowy mechanizmu waloryzacyjnego skutkującego powiązaniem z kursem franka szwajcarskiego względem złotówki rozmiaru zobowiązań kredytobiorców w złotych polskich.

Bardzo znaczna zmiana kursu franka szwajcarskiego do złotówki nastąpiła już po zawarciu umowy kredytu i wypłacie kredytu kredytobiorcom. Kodeks cywilny przewiduje mechanizmy prawne pozwalające na dostosowanie treści zobowiązań do zmian okoliczności, które nastąpiły po zawarciu umowy – art. 358[2] § 3 k.c. znajdujący zastosowanie do zobowiązań pieniężnych na wypadek istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania oraz art. 357[1] § 1 k.c. znajdujący zastosowanie do wszelkich zobowiązań wynikających z umów na wypadek istotnej zmiany stosunków. Istnienie tego rodzaju uregulowań ustawowych, dookreślających granice zastosowania zasady pacta sunt servanda, prowadzi do wniosku, że co do zasady zmiana okoliczności, która nastąpiła po zawarciu umowy i wpływa na ocenę ekonomicznego sensu danej umowy, sama w sobie nie powinna stanowić okoliczności, która mogłaby uzasadniać ocenę tej umowy jako nieważną. Ochrona słusznym interesów stron umowy w sytuacji istotnej zmiany okoliczności w stosunku do tych, które istniały w momencie zawierania umowy, następować bowiem powinna w oparciu o powyższe przepisy przewidujące sądową waloryzację i w granicach przez te przepisy zakreślone. W szczególności art. 357[1] § 1 k.c. oddaje w ręce sądu szerokie instrumentarium prawne pozwalające na dokonanie z poszanowaniem zasad sprawiedliwości i słuszości, z uwzględnieniem słusznym interesów obu stron, adekwatnej ingerencji z treść stosunku umownego (oznaczenie sposobu wykonania zobowiązania, wysokości świadczenia, rozwiązanie umowy z kompetencją do orzeczenia w przedmiocie rozliczeń stron). Przyjęcie, że możliwość ochrony interesów konsumenta w oparciu o powyższe przepisy wyłącza w tym zakresie dopuszczalność odwoływania się do nieważności umowy wywodzonej z zastrzeżenia w niej niedozwolonych postanowień umownych, implikowałaby oddalenie powództwa w niniejszej sprawie. Ta sama umowa nie może być bowiem jednocześnie oceniana jako nieważna z uwagi na zastrzeżenie w niej postanowień niedozwolonych alej jako ważna i w pełni skuteczna, co jest przesłanką dopuszczalności zastosowania art. 357[1] § 1 k.c. oraz art. 358[2] § 3 k.c. (nie można dokonać waloryzacji świadczenia, gdy zobowiązanie do spełnienia tego świadczenia nie istnieje ze względu na nieważność umowy będącej jego źródłem). W realiach niniejszej sprawy uwzględnić wszelako należy, że kredytobiorcy nie opierali powództwa na powyższych uregulowaniach. Z uwagi zaś na konstytutywny charakter orzeczeń wydawanych na podstawie art. 357[1] § 1 k.c. oraz art. 358[2] § 3 k.c. nie ma możliwości uwzględnienia tych uregulowań bez wyraźnego żądania zainteresowanej strony wyrażonego w powództwie lub powództwie wzajemnym (por. wyrok SN z dnia 22 września 2011 r. V CSK 420/11, wyrok SN z dnia 13 stycznia 2000 r. II CKN 644/98, wyrok SN z dnia 21 czerwca 2001 r. IV

CKN 385/00 oraz uchwała SN z dnia 27 marca 2001 r. III CZP 54/00). Natomiast powództwo w niniejszej sprawie oparto na twierdzeniu, iż umowa kredytu jest nieważna, w szczególności zaś na odwołaniu się do zarzutu abuzywności postanowień umownych w niej zawartych, powołując się na niezwiązanie ich tymi postanowieniami, niemożność zastąpienia tych postanowień innymi uregulowaniami oraz na będącą konsekwencją tego stanu rzeczy nieważność umowy. Można wprawdzie zastanawiać się, czy najtrafniejsze jest poszukiwanie ochrony interesów kredytobiorców naruszonych zmianą kursu waluty przy zastosowaniu uregulowań prawnych odwołujących się do sankcji nieważności umowy (w szczególności z powołaniem się na zawarte w umowie niedozwolone postanowienia umowne) w sytuacji, w której ochrona udzielona na podstawie wyżej wskazanych przepisów, w szczególności art. 357[1] § 1 k.c., jawiłaby się jako uwzględniająca w wyższym stopniu słuszne interesy obu stron, chociażby w budzącym aktualnie tak wielkie kontrowersje aspekcie wzajemnych rozliczeń stron wobec nieważności kredytu. Tym niemniej nie może ująć uwadze, że w aktualnym orzecznictwie sądowym zdecydowanie dominuje stanowisko aprobujące możliwość zastosowania w takich sytuacjach przepisów o nieuczciwych postanowieniach umownych, ze wszystkimi konsekwencjami stąd wynikającymi.

W tym stanie rzeczy, uwzględniając, że konstytucyjna zasada równości wobec prawa i równego traktowania przez władze publiczne (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) istotnie przemawia za zastosowaniem dominującej w praktyce orzeczniczej wykładni prawa, co najmniej kontrowersyjne byłoby rozstrzygnięcie niniejszej sprawy poprzez oddalenie powództwa ze wskazaniem kredytobiorcom na możliwość podjęcia próby ochrony ich interesów w drodze wytoczenia powództw przewidzianych w art. 357[1] § 1 k.c. lub art. 358[2] § 3 k.c.

Na przeszkodzie takiemu stanowisku nie stoi również zasada proporcjonalności wyrażona w art. 31 ust. 1 i 2 w zw. z art. 2 Konstytucji RP. Przeciwno jej zastosowaniu polegającym na wykluczeniu możliwości zastosowania w niniejszej sprawie sankcji nieważności umowy kredytu przemawia - obok wyżej wskazanej potrzeby równego traktowania osób znajdujących się w podobnej sytuacji - również wyrażona w art. 76 Konstytucji RP zasada ochrony konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi.

W tym stanie rzeczy należy przypomnieć, że zgodnie z art. 385[1] § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Odnosząc się do przesłanek zastosowania art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c. należy wskazać, że kredytobiorcy są konsumentami w rozumieniu tego przepisu. Zgodnie bowiem z art. 22[1] k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika aby sporna umowa kredytu została zawarta w związku z prowadzoną przez kredytobiorców działalnością gospodarczą lub zawodową.

Postanowienia zawarte w § 2 ust. 1 umowy oraz § 2 pkt 2, § 7 ust. 4, § 9 ust. 2, § 13 ust. 7, § 21 ust. 3 regulaminu umowy kredytu zostały zawarte w przygotowanym przez stronę pozwaną wzorcu umownym, co silnie przemawia za ich niezgodnym indywidualnie charakterem. Wbrew twierdzeniom strony powodowej nie można uznać, że postanowienia te były negocjowane indywidualnie. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby powodowie mieli faktyczną możliwość wpływu na ich treść, tj. mieli możliwość wynegocjowania tych postanowień o innej treści, w szczególności aby mieli faktyczną możliwość wprowadzenia do umowy np. górnego pułapu, powyżej którego zmiana kursu franka szwajcarskiego nie powodowałaby już wzrostu ich zobowiązania wyrażonego w złotych. Twierdzenia co do możliwości wpływu przez powodów na treść umowy zawarte w apelacji nie zostały poparte żadną argumentacją zmierzającą do skorygowania ustaleń Sądu I instancji w tym przedmiocie. Zważyć w tym kontekście należy, że zgodnie z art. 385[1] § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje, a zatem - w realiach niniejszej sprawy - na pozwanym banku. Powoływanie się w tym kontekście na wybór przez powodów rodzaju kredytu i jego waluty nie może odnieść skutku. Nie budzi wprawdzie wątpliwości, że powodowie takiego wyboru dokonali. Nie jest to wszakże równoznaczne z rzeczywistą możliwością wpływu na

treść postanowień umowy przygotowanej przez stronę pozwaną, w szczególności na treść postanowień określających powiązanie rozmiaru świadczenia powodów z kursem franka szwajcarskiego w sposób powyżej opisany.

Kwestionowane przez kredytobiorców postanowienia umowy kredytu wprost określają wysokość głównych świadczeń stron z umowy kredytu, gdyż w oparciu o skonstruowany w oparciu mechanizm waloryzacyjny ustalana jest wyrażona w złotych wysokość poszczególnych rat spłaty kapitału, do zapłaty których zobowiązani mają być kredytobiorcy. Postanowienia te są wprawdzie sformułowane w sposób na tyle jasny i zrozumiały, że pozwalają na odtworzenie w jaki sposób ma funkcjonować współokreślony nimi mechanizm waloryzacyjny. Gdyby zatem przyjąć, że o kryterium „sformułowania w sposób jednoznaczny” rozstrzyga tylko formalno-gramatyczna komunikatywność postanowień umownych, postanowienia powyższe podlegałyby wyłączeniu spod kontroli postanowień umownych przewidzianemu w art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. a w konsekwencji ochrony interesów kredytobiorców przed skutkami zmiany kursu należałoby poszukiwać wyłącznie poprzez zastosowanie wyżej powołanych przepisów regulujących waloryzację sądowej, w szczególności art. 357[1] § 1 k.c. Uwzględnić wszelako należy, że uregulowania zawarte w art. 385[1] i nast. k.c. miały stanowić wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. UE. L. 1993.95.29, dalej cytowana jako „dyrektywa 93/13”). Uregulowanie zawarte w art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. ma wdrażać art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. W przedmiocie wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wypowiedział się, iż należy jej dokonywać w ten sposób, że wymóg przejrzystości warunków umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, które narażają kredytobiorcę na ryzyko kursowe, jest spełniony wyłącznie w sytuacji, gdy przedsiębiorca dostarczył temu kredytobiorcy dokładne i wystarczające informacje odnośnie do ryzyka kursowego pozwalające właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu przeciętnemu konsumentowi na dokonanie oceny ryzyka potencjalnie znaczących skutków gospodarczych takich warunków umownych dla jego zobowiązań finansowych w trakcie całego okresu obowiązywania tej umowy. W tym względzie okoliczność, że konsument oświadcza, iż jest w pełni świadomy potencjalnych ryzyk wynikających z zawarcia wspomnianej umowy, nie ma sama w sobie znaczenia dla oceny, czy przedsiębiorca spełnił wspomniany wymóg przejrzystości (wyrok z dnia 6 grudnia 2021 r., C-670/20). Na uzasadnienie takiego stanowiska Trybunał powołał, iż wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 i z art. 5 dyrektywy 93/13 nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym. Ponieważ ustanowiony przez wskazaną dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażania warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem, a więc wymóg przejrzystości ustanowiony w tej dyrektywie, musi podlegać wykładni rozszerzającej (por. teza 22 uzasadnienia wyroku z dnia 6 grudnia 2021 r.). Dla spełnienia wymogu przejrzystości informacje przekazane przez przedsiębiorcę powinny umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej (por. teza 30 uzasadnienia wyroku z dnia 6 grudnia 2021 r., C-670/20).

Wzięcie pod uwagę przy wykładni art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. poglądów wyrażonych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wymaga wprawdzie rozważenia znaczenia prawnego okoliczności, iż rozpoznawana sprawa dotyczy relacji pomiędzy równorzędnymi podmiotami prywatnymi (tzw. relacje horyzontalne) a nie relacji pomiędzy jednostką a państwem (tzw. relacje wertykalne). Wyrok z dnia 6 grudnia 2021 r. C-670/20 dotyczy wykładni uregulowań zawartych w dyrektywie, a zatem akcie prawa europejskiego skierowanym do państw członkowskich i co do zasady rodzącym obowiązek tych państw dokonania zgodnych z dyrektywą zmian w swoim prawie wewnętrznym (por. art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – „Dyrektywa wiąże każde Państwo Członkowskie, do którego jest kierowana, w odniesieniu do rezultatu, który ma być osiągnięty, pozostawia jednak organom krajowym swobodę wyboru formy i środków.”). Możliwość skutecznego odwołania się przez sąd krajowy do uregulowań zawartych w dyrektywie istnieje w sporach sądowych związanych z relacjami wertykalnymi. W relacjach horyzontalnych możliwość

taka również istnieje, ale jedynie w ograniczonym zakresie. Mianowicie stosując prawo krajowe, bez względu na to, czy przedmiotowe przepisy zostały przyjęte przed czy po wydaniu dyrektywy, sąd krajowy, który musi dokonać ich wykładni, powinien tego dokonać w sposób możliwie najdalej idący zgodnie z brzmieniem i celem dyrektywy, po to, by osiągnąć przewidywany przez nią rezultat (por. wyrok ETS z dnia 13 listopada 1990 r., C-106/89). W ocenie Sądu Apelacyjnego treść art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. jest tego rodzaju, iż pozwala na jego rozumienie w sposób zgodny z rozumieniem art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 zaprezentowanym w wyroku Trybunału z dnia 6 grudnia 2021 r. C-670/20. Wydaje się bowiem do pogodzenia nawet z językowym rozumieniem użytego w wypowiedzi normatywnej pojęcia „jednoznaczny” objęcie nim nie tylko czysto formalno-gramatycznej komunikatywności tej wypowiedzi, ale również wymogu aby konsument o cechach wskazanych w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 grudnia 2021 r. był w stanie w oparciu o jego treść ocenić rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy. Tego ostatniego wymogu uregulowania zawarte w § 2 ust. 1 umowy oraz § 2 pkt 2, § 7 ust. 4, § 9 ust. 2, § 13 ust. 7, § 21 ust. 3 regulaminu umowy kredytu w ocenie Sądu Apelacyjnego nie spełniają, gdyż uzależniają wysokość zobowiązania kredytobiorców w stosunku do banku od kursu franka szwajcarskiego wobec złotego polskiego, który to kurs ma podlegać uwzględnieniu niezależnie od niedającego się z góry przewidzieć rozmiaru jego wzrostu, a co w efekcie końcowym uniemożliwia dokonanie jakichkolwiek realnych przewidywań co do ostatecznej wielkości zobowiązań kredytobiorców obliczanych w złotych. W konsekwencji, mimo że wyżej powołane postanowienia dotyczą świadczeń głównych stron w rozumieniu art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c., mogą one – z uwagi na brak jednoznaczności wynikającego z nich uregulowania mechanizmu waloryzacji - podlegać kontroli z punktu widzenia art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c. Nietrafny jest zatem podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. poprzez przyjęcie, że postanowienia indeksacyjne zawarte w umowie nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że udzielono kredytobiorcom informacji, że kurs CHF może wzrosnąć. Jednakże jednocześnie kredytobiorcy zostali zapewnieni, że kredyt we frankach szwajcarskich jest najkorzystniejszy, zażywszy na stabilność tej waluty. Nie wynika z ustalonego stanu faktycznego aby kredytobiorcom przedstawiono dane historyczne obrazujące zmiany kursu CHF we wcześniejszych latach, zwrócono im uwagę na zastosowanie dwóch kursów CHF: kursu kupna i kursu sprzedaży, czy wytłumaczono różnicę pomiędzy nimi lub wyjaśniono, w jaki sposób bank ustala kursy walut w tabeli kursów. Podejmując decyzje o zawarciu umowy kredytu kredytobiorcy mieli być może wiedzę co do ogólnego mechanizmu powiązania rozmiaru ich zobowiązania z kursem franka szwajcarskiego względem złotego polskiego. Wszelako bank nawet nie twierdzi aby zwrócono im uwagę na możliwość wzrostu tego kursu w sposób tak znaczny, jaki się w realiach niniejszej sprawy od czasu wypłaty kredytu do chwili obecnej zmaterializował. Dopiero zaś takiej treści informacja, wyrażona zrozumiałym językiem, mogłaby zobrazować kredytobiorcom rzeczywiste konsekwencje ekonomiczne i rzeczywiste ryzyka jakie wiążą się z zawartą umową. Powoływane w apelacji oświadczenie zawarte w piśmie z dnia 20 lipca 2007 r. nie są w stanie powyższej oceny zmienić. Nie wynika z niego bowiem aby powodowie zostali pouczeni o tym, że zmiana kursu franka może nastąpić w tak znacznym stopniu, jaka się w realiach niniejszej sprawy faktycznie nastąpiła.

Sąd I instancji wskazał na to, że zawarte w umowie kredytu odesłanie w zakresie ustalania kursu franka szwajcarskiego do tabeli bankowi przyznaje kredytodawcy kompetencję do jednostronnego, niepodlegającego żadnej kontroli konsumenta, dowolnego ustalania wysokości wskazanego przelicznika. Kredytodawca mógł w dowolny sposób określać ostateczną wartość kursu doliczając swoją marżę, która miała na celu przede wszystkim zabezpieczenie własnych interesów. Kredytobiorcy byli zatem uzależnieni od decyzji swojego kontrahenta, gdyż kwota rat kredytu decydująca o globalnej wysokości jego świadczenia była poza ich wpływem. Co do zasady trudno nie zgodzić się z oceną wyrażoną przez Sąd I instancji. W szczególności zaś nie przekonuje zawarta w apelacji argumentacja odwołująca się do metodologii sporządzania tabeli kursowej albowiem dla rozstrzygnięcia istotna jest w tym zakresie treść postanowień umownych mających obowiązywać pomiędzy stronami, a nie wewnętrzna, nie znajdująca odzwierciedlenia w treści zawartej umowy, metodologia stosowana przez stronę pozwaną. Skoro bowiem brak jest umownego uregulowania pomiędzy stronami dookreślającego sposób ustalania kursów w tabeli, to tak sformułowana umowa faktycznie nie nakładała w tym zakresie na stronę pozwaną ograniczeń, ale w istocie od jej dobrej woli zależało, czy tak szeroko określonej kompetencji do jednostronnego kształtowania rozmiaru zobowiązania powodów nie nadużyje. Argumentacja apelacji odwołująca się do braku ustawowego wymogu określania zasad ustalania kursów walut nie

przekonuje. Okoliczność, że wymóg taki nie został wprowadzony nie uchyla odnośnych postanowień umowy kredytu spod badania w kontekście uregulowań dotyczących nieuczciwych postanowień umownych.

Wszelako, w ocenie Sądu Apelacyjnego, naruszenie interesów kredytobiorców polega przede wszystkim na tym, że cały mechanizm waloryzacji zobowiązania do zwrotu kredytu wynikający z określenia rozmiaru zobowiązania kredytowego w powiązaniu z kursem franka szwajcarskiego przy jednoczesnej faktycznej wypłacie udzielonego kredytu w złotych, wystawiał kredytobiorców na niczym nieograniczone ryzyko wzrostu kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki. Wprawdzie co do zasady nie jest wykluczone wprowadzanie do umów klauzul waloryzacyjnych, w tym klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do miernika w postaci kursu waluty obcej w stosunku do złotówki i nie ma podstaw do uznania, że stosowanie takich klauzul jest w całości wykluczone w stosunkach konsumenckich. Fakt że ustawa dopuszcza w art. 358[1] § 2 k.c. wprowadzanie do umów klauzul waloryzacyjnych nie jest jednak równoznaczny z wyłączeniem dopuszczalności oceny konkretnej klauzuli waloryzacyjnej z punktu widzenia art. 385[1] k.c. Aby klauzule waloryzacyjne mieściły się w granicach określonych przez art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c. muszą one zostać skonstruowane w taki sposób, aby zabezpieczyły konsumenta przed niczym nieograniczonym wzrostem ich zobowiązania będącym pochodną kursu arbitralnie wybranej waluty obcej w stosunku do złotówki, bez jakiegokolwiek powiązania z wynikającą z inflacji faktyczną utratą realnej siły nabywczej złotówki. Waloryzacja mieszcząca się w granicach określonych przez art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c. ma bowiem zabezpieczać wierzyciela przed utratą realnej siły nabywczej waluty zobowiązania, ale nie może stanowić mechanizmu do niczym nieograniczonego zwiększania zobowiązania konsumenta. Ukształtowanie praw i obowiązków stron narażające konsumenta na niczym nieograniczone zwiększenie rozmiarów jego zobowiązania należy ocenić jako sprzeczne z dobrymi obyczajami. Nie da się bowiem pogodzić z podstawowymi normami moralnymi obowiązującymi w społeczeństwie sytuacji, w której zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu kapitału nie pozostaje w jakiegokolwiek proporcji do wywołanej inflacją faktycznej utraty siły nabywczej złotówki w okresie między wypłatą udzielonego konsumentowi kredytu a jego spłatą. Taka zaś zachodzi sytuacja w realiach niniejszej sprawy skoro wypłata kredytu następowała po kursie oscylującym wokół 2,2515 oraz 2,1806 złotych za 1 franka szwajcarskiego, a w chwili obecnej kurs ten waha się około 4,6 złotego za 1 franka szwajcarskiego. Oceny klauzuli waloryzacyjnej jako niedozwolonej nie jest stanie zmienić okoliczność, że nie przewidywała ona również żadnego ograniczenia ryzyka banku przed spadkiem kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki. Obciążenie takim ryzykiem banku – instytucji wyspecjalizowanej w obrocie finansowym i posiadającej możliwości finansowe i organizacyjne nieporównywalnie wyższe aniżeli powodowie – wiąże się dla banku ze znacznie mniejszym zagrożeniem jego interesów aniżeli w wypadku będących osobami fizycznymi kredytobiorców. Ponadto, skoro oceny niedozwolonego charakteru umowy dokonujemy według stanu rzeczy na chwilę zawarcia umowy, to wejście w życie zmian wprowadzonych ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. nie wywołało w tym zakresie żadnej zmiany. Okoliczność, że kredytobiorcy mogli od tego momentu rozpocząć spłatę kredytu w samodzielnie nabywanych frankach szwajcarskich co najwyżej eliminowała obciążenie ich spread'em, ale nie wpływała w żaden sposób na zakres obciążającego ich ryzyka związanego z nieograniczonym wzrostem jego zobowiązania będącym pochodną kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki, bez jakiegokolwiek powiązania z faktyczną utratą realnej siły nabywczej złotówki wynikającą z inflacji. Natomiast właśnie taka, wynikająca z umowy, ekspozycja kredytobiorcy na ryzyko rozstrzygnięcia o zakwalifikowaniu postanowień umowy kredytu za niedozwolone w rozumieniu art. 385[1] k.c.

Zarazem postanowienie zawarte w § 2 ust. 1 umowy oraz § 2 pkt 2, § 7 ust. 4, § 9 ust. 2, § 13 ust. 7, § 21 ust. 3 regulaminu umowy kredytu skutkowały w realiach niniejszej sprawy rażącym naruszeniem interesów kredytobiorców. Ich zastosowanie skutkowałoby bowiem bardzo znacznym (około dwukrotnym) wzrostem nominalnej wielkości wyrażonego w złotych polskich zobowiązania do zwrotu wypłaconego kapitału. Tak znaczny wzrost nominalnego zobowiązania konsumenta, nie pozostający w jakiegokolwiek proporcji do rozmiarów inflacji złotego polskiego w okresie od wypłaty kredytobiorcom kredytu do chwili obecnej, skutkuje bardzo znacznym uszczerbkiem w majątkowych interesach kredytobiorców, a jego rozmiar można ocenić jako „rażący”. Gdyby w umowie przewidziano tylko waloryzację zobowiązania kredytobiorców powiązaną z faktyczną utratą siły nabywczej złotego polskiego, a nie z kursem franka szwajcarskiego, biorąc pod uwagę powszechnie znany poziom inflacji złotego w okresie od zawarcia umowy kredytu do chwili obecnej rozmiar zobowiązań kredytobiorców byłby znacznie niższy, aniżeli obliczany stosownie do kursu franka szwajcarskiego. W kontekście powyższych rozważań jako nietrafny należy ocenić

podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 385[1] § 1 k.c. w związku z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L 1993 Nr 95, str. 29).

Określające mechanizm waloryzacji postanowienia zawarte w § 2 ust. 1 umowy oraz § 2 pkt 2, § 7 ust. 4, § 9 ust. 2, § 13 ust. 7, § 21 ust. 3 regulaminu umowy kredytu ocenić należy zatem jako niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c. Wbrew zatem zarzutom podnoszonym w apelacji, to właśnie powyższe postanowienia w pierwszym rzędzie są sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszają rażąco interes konsumenta, a nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny (gdyż nie pozwalają na ustalenie finalnego rozmiaru zobowiązania konsumenta) w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 zaprezentowanym w wyroku Trybunału z dnia 6 grudnia 2021 r. C-670/20. Jako takie mogą one, zgodnie z 385[1] § 1 k.c., podlegać kontroli sądowej jako niedozwolone postanowienia umowne. Konsekwencją zaś takiej oceny jest, iż postanowienia te nie wiążą kredytobiorców. Nietrafny jest zatem podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 385[1] § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji stanowią niedozwolone postanowienia umowne.

Zarazem kredytobiorcy, również po zwróceniu im uwagi na potencjalne konsekwencje prawne stąd wynikające ( pouczenie, k. 388), konsekwentnie od samego początku postępowania prezentowali stanowisko, iż wolą ich jest, aby sporna umowa została potraktowana jako nieważna (oświadczenie, k. 393). Nie ma zaś podstaw do oceny, że uznanie, iż cała umowa jest nieważna wiązałoby się z narażeniem kredytobiorców na niekorzystne konsekwencje, gdyż wprawdzie w takiej sytuacji kredytobiorcy są obowiązani do zwrotu całego udzielonego kredytu, ale zarazem uwolnieni zostają od wysoce negatywnych dla ich interesów konsekwencji wynikających przewidzianego umową mechanizmu waloryzacji ich świadczenia. Zauważyć zresztą należy, że z samego pozwu wynika, że powodowie znakomicie zadawali sobie sprawę ze skutków kredytu i nigdy nie ujawnili żadnego zachowania wskazującego na to, że mogą zaakceptować niedozwolone postanowienia umowne, tak że nie sposób wiązać dopiero z faktem złożenia oświadczenia z k. 393 skutku w postaci wymagalności roszczenia pieniężnego skierowanego przeciwko banku. Stanowisko takie znalazło zresztą potwierdzenie w wyrokach TSUE z dnia 7 grudnia 2023 r. (C-140/22) i 14 grudnia 2023 r. (C-28/22).

Uwzględnić zarazem należy, że eliminacja postanowień określających mechanizm waloryzacyjny powiązany z kursem franka szwajcarskiego względem złotówki powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, albowiem z mechanizmem waloryzacyjnym powiązane jest oprocentowanie umowy odniesione do stawki bazowej LIBOR 3M (§ 3 umowy). Nie ma natomiast podstaw do uznania, że strony zawarłyby sporną umowę z takim oprocentowaniem gdyby nie miała ona przewidywać waloryzacji przy zastosowaniu kursu franka szwajcarskiego do złotego (por. art. 58 § 3 k.c.), gdyż w takiej sytuacji doszłoby do zasadniczej zmiany charakteru świadczenia głównego umowy. Zatem nie można uznać, że sporna umowa kredytu mogłaby - po wyeliminowaniu postanowień przewidujących umowną waloryzację złotówkowego zobowiązania powoda poprzez powiązanie go z kursem franka szwajcarskiego względem złotówki - nadal obowiązywać z mocy art. 385[1] § 2 k.c. (por. pkt 1 sentencji wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. C-260/18). Od strony ekonomicznej kredyt udzielony w złotych z oprocentowaniem opartym o stawkę referencyjną dla franków szwajcarskich jest czymś zasadniczo odmiennym od kredytu, w którym rozmiar zobowiązania kredytobiorcy w złotówkach określa się zgodnie z aktualnym kursem franka szwajcarskiego względem złotego, z zastosowaniem oprocentowania opartego o stawkę referencyjną dla franków szwajcarskich. Nic w realiach niniejszej sprawy nie wskazuje na to, że bank zawarłaby z kredytobiorcami taką umowę kredytu.

Nie można również wypełnić luk spowodowanych nieskutecznością niedozwolonych postanowień umownych w szczególności w oparciu o przepisy art. 65 k.c. względnie art. 56 k.c. Po pierwsze, eliminacja postanowień przewidujących denominację (waloryzację) a następnie indeksację do franka szwajcarskiego powoduje tylko to, że umowę należy traktować jako umowę kredytu w wyrażonej w niej kwocie w złotych polskich i do określenia rozmiaru zobowiązania powoda nie ma potrzeby zastosowania jakichkolwiek postanowień określających sposoby przeliczeń pomiędzy walutą polską a walutą obcą. Problem polega jednak na tym, że do takiego zobowiązania pieniężnego zastosowanie znajduje nieadekwatna zastrzeżona w umowie stawka oprocentowania. Jednak zastosowanie przepisów określających sposób przeliczeń pomiędzy walutami w żaden sposób problemu tego nie usunie. Po drugie wskazać należy, że zgodnie ze stanowiskiem przyjętym przez Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z dnia 3 października

2019 r. (C-260/18) art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Zgodnie z wyżej opisanym mechanizmem oddziaływania uregulowań dyrektyw na relacje horyzontalne stanowisko to powinno być brane pod uwagę przy wykładni odnośnych przepisów, zaś art. 65 i art. 56 k.c. należy zaliczyć do tych właśnie przepisów, których możliwość zastosowania do uzupełniania treści umowy Trybunał wykluczył. Nietrafny jest zatem podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz w związku z motywem dwudziestym pierwszym Dyrektywy 93/13.

Natomiast zastosowanie do spornej umowy uregulowania zawartego w art. 358 § 2 k.c. byłoby niedopuszczalne już z tej tylko przyczyny, że przepis ten wszedł w życie z dniem 24 stycznia 2009 r. a zatem już w trakcie trwania stosunku umownego i nie mógłby on znaleźć zastosowania do oceny tego stosunku w okresie przed wejściem w życie tego przepisu. Natomiast zastąpienie niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego stosunku o charakterze ciągłym przepisem dyspozytywnym jest możliwe, gdy przepis ten obowiązywał w całym okresie obowiązywania tego stosunku prawnego.

Nietrafnie również zarzuca apelacja naruszenie art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r., o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 69 ust. 3 prawa bankowego i art. 75b prawa bankowego. Ani wejście w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r., ani zawarcie przez strony aneksu do umowy, nie wpłynęły – o czym już wyżej była mowa - na postanowienia umowne obciążające powodów nadmiernym ryzykiem kursowym. Zdarzenia te nie mają zatem znaczenia dla oceny, że umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne, ze wszystkimi konsekwencjami stąd wynikającymi.

Nie budzi wątpliwości interes prawny kredytobiorców w rozumieniu art. 189 k.p.c. w uzyskaniu orzeczenia ustalającego nieważność umowy kredytu. Pojęcie interesu prawnego powinno być interpretowane z uwzględnieniem szeroko pojmowanego dostępu do sądów w celu zapewnienia należytej ochrony prawnej (por. wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 125/03, nie publ. oraz wyrok SN z dnia 31 stycznia 2008 r., II CSK 387/07, niepubl.). Dlatego przyjmuje się, że uzależnienie powództwa o ustalenie od interesu prawnego należy pojmować elastycznie, z uwzględnieniem celowościowej jego wykładni, konkretnych okoliczności danej sprawy, szeroko pojmowanego dostępu do sądów i tego, czy w drodze innego powództwa (powództwa oświadczenie) strona może uzyskać pełną ochronę (por. wyrok SN z dnia 27 stycznia 2004 r., II CK 387/02, LEX nr 391789; wyrok SN z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 306/12, LEX nr 1318437; wyrok SN z dnia 22 października 2014 r., II CSK 687/13, LEX nr 1566718). (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2021 r. II CSKP 64/21). Trafnie Sąd I instancji dostrzegł, że po stronie powodów istnieje interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Wynika on z okoliczności, iż zgodnie z treścią spornej umowy kredytobiorcy nadal pozostawaliby zobowiązani w stosunku do kredytodawcy do spłaty kredytu. W takim stanie rzeczy jedynie orzeczenie ustalające nieważność jest zdatne rozstrzygnąć spór pomiędzy stronami w przedmiocie istnienia tego zobowiązania. Orzeczenie ograniczające się jedynie zasądzające na rzecz kredytobiorców zwrot spłaconych rat kredytu jako świadczenia nienależnego sporu tego by nie kończyło, albowiem wyrażony w uzasadnieniu takiego orzeczenia pogląd o nieważności umowy kredytu nie wiązałby w innych ewentualnych sporach pomiędzy stronami. Powodowie mają również interes prawny w uzyskaniu orzeczenia ustalającego, że z tytułu nieważności umowy kredytu po stronie powodów nie istnieje obowiązek zwrotu na rzecz pozwanego świadczenia nienależnego lub bezpodstawnego wzbogacenia w kwocie wyższej niż 140 000 zł. Nieważność umowy kredytu oznacza, że spełnione na jej podstawie świadczenia mają charakter świadczeń nienależnych w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Bezspornym w istocie było, że na podstawie nieważnej umowy strona pozwana wypłaciła powodowi kwotę 140.000 zł. Zarazem strona pozwana nie twierdziła nawet aby na podstawie tej umowy spełniła na rzecz powodów jakieś inne świadczenia, powyżej kwotę 140.000 zł. Natomiast stronie pozwanej w ocenie Sądu Apelacyjnego w związku

z nieważnością umowy kredytu nie przysługuje żadna wierzytelność określana jako „wynagrodzenie za korzystanie z kapitału”. Wskutek wypłaty kredytobiorcom środków pieniężnych na podstawie nieważnej umowy kredytu po stronie powodów powstało wobec strony pozwanej zobowiązanie pieniężne do zwrotu uzyskanego nienależnego świadczenia, którego podstawę stanowi art. 410 w zw. z art. 405 k.c. Obowiązek zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z cudzych nienależnie otrzymanych pieniędzy, tj. odsetek, może natomiast powstać wyłącznie wtedy, gdy wynika to z czynności prawnej, ustawy, orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu (art. 359 § 1 k.c.). W wypadku zobowiązania do zwrotu nienależnego świadczenia pieniężnego obowiązek taki nie wynika z czynności prawnej, albowiem zobowiązanie to w takim kształcie powstało dlatego, że mająca obowiązywać strony umowa okazała się nieważna. Nie wywołują zatem skutków zastrzeżone w niej postanowienia określające odsetki umowne stanowiące wynagrodzenie za korzystanie z kapitału. Brak jest w obowiązującym stanie prawnym podstaw do orzeczenia konstytucyjnie orzeczeniem sądowym lub decyzją innego organu o obowiązku zapłaty w takim wypadku odsetek przez korzystającego z udostępnionych środków pieniężnych. Natomiast ustawa nie przewiduje w odniesieniu do zobowiązań z tytułu nienależnego świadczenia innego terminu wymagalności aniżeli wynikającego z wezwania do zapłaty (art. 455 k.c.). W braku zaś takiego wezwania w realiach niniejszej sprawy nie ma podstaw do uznania, że kredytobiorcy popadli w opóźnienie ze zwrotem uzyskanego od strony pozwanej świadczenia, co mogłoby uzasadniać wierzytelność z tytułu odsetek za opóźnienie na podstawie art. 481 k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2004 r., IV CK 659/03 uchwała SN z dnia 26 listopada 2009 r. III CZP 102/09, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2010 r. II CSK 126/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2017 r. I CSK 476/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2019 r. I CSK 722/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2021 r. I CSKP 19/21). Sąd Apelacyjny nie dostrzega podstaw od odstąpienia od dominującego w tym przedmiocie poglądu. W tym stanie rzeczy uznać należy, że w obowiązującym stanie prawnym kredytodawcy nie przysługują żadne odsetki od tej kwoty. Natomiast poza reżimem prawnym odsetek nie ma podstaw do poszukiwania jakiegokolwiek innej podstawy prawnej do wykreowania wierzytelności z tytułu korzystania z otrzymanej od innej osoby sumy pieniężnej bez podstawy prawnej. W realiach niniejszej sprawy nie sposób dopatrzeć się w zachowaniu kredytobiorców polegającym na zawarciu z bankiem umowy zawierającej niedozwolone postanowienia umowne i otrzymaniu na jej podstawie świadczenia pieniężnego, znamion jakiegokolwiek czynu niedozwolonego. Nie można zatem jako podstawy prawnej wykreowania po stronie powoda obowiązku zapłaty wynagrodzenia za korzystanie ze środków wypłaconych na podstawie nieważnej umowy kredytu upatrywać przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej. Zatem kwestia, czy strona powodowa poniosła jakiś uszczerbek majątkowy w związku z wypłatą powodowi środków na podstawie nieważnej umowy nie może sama w sobie uzasadniać jakiegokolwiek odpowiedzialności powodów uzasadnianej przepisami o odpowiedzialności odszkodowawczej. Wymowne w tym kontekście jest stanowisko wyrażone w uchwale SN z dnia 22 września 1970 r. (III PZP 18/17), w której wskazano, że do zapłaty odsetek od momentu wyrządzenia szkody obowiązany jest ten, kto zagarnął określoną kwotę, a w realiach niniejszej sprawy o żadnym zagarnięciu w wypadku kredytobiorców w ogóle nie może być mowy. Skoro obowiązek zapłaty za korzystanie z cudzych pieniędzy wcześniej aniżeli od momentu wezwania do zapłaty wiąże się w orzecznictwie z zachowaniem polegającym na zagarnięciu, to nie da się wykreować takiego obowiązku w sytuacji, gdy pieniądze przekazano dobrowolnie, w warunkach gdy obie strony były przekonane o ważności i skuteczności czynności prawnej mającej stanowić podstawę ich wypłaty. W końcu nie ma również podstaw do uznania, że podstawą prawną do żądania zapłaty od powoda wynagrodzenia za korzystanie z nienależnie wypłaconego kapitału mogłyby być przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Wskutek przekazania kwoty pieniędzy wzbogacenie (rozumiane jako zwiększenie majątku lub zmniejszenie pasywów) następuje bowiem jedynie w granicach otrzymanej kwoty pieniędzy. Z samego faktu, że kwota taka pozostaje w dyspozycji tego, której ją wypłacono przez określony okres czasu żadne wzbogacenie nie powstaje. Dające się uchwycić korzyści majątkowe powstające wskutek wykorzystania sumy pieniędzy w określonym czasie mogą pojawić się dopiero w sytuacji, w której sumę tę wykorzystano jako świadczenie w ramach innego stosunku prawnego (np. gdy udostępniono innej osobie na podstawie oprocentowanej pożyczki). Ten inny stosunek prawny (np. umowa pożyczki oprocentowanej zawarta przez osobę, która środki na jej udzielenie pozyskała na podstawie nieważnej umowy kredytu) stanowi jednak sam w sobie dostateczną podstawę dla tych korzyści. Zarazem powoduje on zerwanie związku przyczynowego pomiędzy zubożeniem świadczącego nienależnie pieniądze a pozyskaniem dalszych korzyści przez tego, kto pieniądze



nienależnie otrzymał, gdyż przyczyną uzyskania tych korzyści jest zupełnie inny stosunek prawny, którego zubożony w ogóle nie jest stroną. Z kolei próby odwoływania się do analogicznego zastosowania uregulowań dotyczących zwrotu wzajemnych świadczeń z nieważnej umowy wzajemnej o świadczenie usług ocenić należy jako chybione. Nie ma bowiem podstaw prawnych do rozdrabniania świadczeń, do których obowiązany jest kredytodawca na podstawie umowy kredytu tylko w tym celu, aby uzasadnić otrzymanie przezeń – w wypadku nieważności tej umowy – jakiś dalszych świadczeń poza zwrotem nominalnie wypłaconej kwoty. Taka wykładnia jest wyraźnie sprzeczna z ochronnym dla dłużników zobowiązań pieniężnych celem uregulowań ustawowych określających kiedy od sumy pieniężnej mogą należeć się odsetki (w szczególności art. 359 k.c.) i prowadziłyby do prób ich obchodzenia we wszystkich tych wypadkach, w których moment powstania wierzytelności pieniężnej jest wcześniejszy od momentu jej wymagalności (np. przy zobowiązaniach pieniężnych bezterminowych, których wymagalność zależy od wezwania do zapłaty). Natomiast w obowiązującym stanie prawnym nie ma podstaw do koncepcji włączającej do wartości wzbogacenia podlegającej zwrotowi także zysk, rozumiany jako zarobek, zwiększenie majątku zubożonego, na które mógłby liczyć, gdyby świadczył na podstawie umowy. Roszczenie bezpodstawnie zubożonego o zwrot korzyści nie obejmuje bowiem utraconej korzyści w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2018 r. V CSK 578/17, wyrok SN z 2 marca 2017 r., V CSK 351/16, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2020 r. V CSK 609/18). Powyższa wykładnia przepisów prawa polskiego zgodna jest również z wykładnią art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich zaprezentowaną w wyroku TSUE z dnia 15 czerwca 2023 r. C-520/21. Powyższe prowadzi do niedającego się odeprzeć wniosku, że żądając „wynagrodzenia za korzystanie z kapitału” kredytodawca podejmuje próbę uzyskania bez podstawy prawnej odpowiednika odsetek kapitałowych, które na podstawie przepisów prawa regulujących zobowiązanie z tytułu odsetek od sumy pieniężnej stronie pozwanej w danej sytuacji się nie należą. Z powyższych względów uznać należy, że stronie pozwanej nie przysługuje wobec powodów żadna wierzytelność z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z kapitału wypłaconego na podstawie nieważnej umowy kredytu. Trafnie nadto uznał Sąd I instancji, że okoliczność, iż powodowie złożyli oświadczenie o potrąceniu nie stoi na przeszkodzie wydaniu orzeczenia ustalającego zgodnie z żądaniem pozwu. Orzeczenie, że z tytułu nieważności umowy po stronie powodów nie istnieje obowiązek zwrotu na rzecz pozwanego świadczenia nienależnego lub bezpodstawnego wzbogacenia w kwocie wyższej niż 140 000 zł ma bowiem tylko taki sens, że określa maksymalny pułap zobowiązania powodów z powyższego tytułu, a nie rozstrzyga o tym, jaki – w granicach tego maksymalnego pułapu – miało rozmiar w chwili orzekania, ani nawet o tym, czy w dacie orzekania istniało, czy już uległo umorzeniu, w szczególności wskutek potrącenia. Powodowie mają interes prawny w tym, aby wobec pojawiających się, a w ocenie Sądu Apelacyjnego niezasadnych, twierdzeń o istnieniu zobowiązania z tytułu „wynagrodzenia za korzystanie z kapitału” określić w sposób wiążący dla stron orzeczeniem sądowym maksymalny pułap ich zobowiązania. Orzeczenie to nie rozstrzyga wszelako o tym, czy rozmiar tak ustalonego zobowiązania nie może ulec zmianie wskutek jakiś zdarzeń, które mogą nastąpić w przyszłości (np. konstytutywnego orzeczenia waloryzacyjnego, któremu nie stoi na przeszkodzie ustalenie rozmiaru zobowiązania w orzeczeniu – por. art. 358[1] § 3 na końcu), ani nie rozstrzyga o tym, czy przesłanki do zaistnienia takiego zdarzenia (w szczególności przesłanki do wydania konstytutywnego orzeczenia waloryzacyjnego) istnieją.

Nieważność umowy kredytu oznacza, że spełnione na jej podstawie świadczenia mają charakter świadczeń nienależnych w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Skoro zaś kredytobiorcy spełnili na rzecz banku świadczenia pieniężne w postaci spłat udzielonego kredytu, to z mocy art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c. kredytodawca jest zobowiązany do zwrotu tych świadczeń na rzecz kredytobiorców. Nietrafnie zarzuca apelacja naruszenie art. 411 k.c. Zważyć należy, że zgodnie z art. 411 pkt 1 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. W realiach niniejszej sprawy spełnienie przez kredytobiorców ich świadczeń nastąpiło w oparciu o umowę, która ostatecznie okazała się w całości nieważna z uwagi na zastrzeżenie w niej takiego rodzaju niedozwolonych postanowień umownych, których eliminacja uniemożliwia utrzymanie umowy w mocy. Zatem kredytodawca jest zobowiązany do zwrotu powodom spełnionego na jego rzecz świadczenia jako nienależnego świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Aby taki skutek prawny nastąpił kredytobiorcy nie musieli składać oświadczenia, że spełnienie przez nich świadczeń z tytułu rat

kredytu następuje z zastrzeżeniem zwrotu. Nie ma również podstaw do uznania, że kredytobiorcy nie mogą żądać zwrotu spełnionych świadczeń gdyż ich spełnienie miało czynić zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Nie można bowiem uznać, że spełnienie przez konsumenta świadczeń wynikających z umowy nieważnej z tej przyczyny, że wprowadzono do niej niedozwolone postanowienia umowne, czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Nietrafne są zatem podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i 411 pkt 1 k.c.

Nie odniósł również skutku podniesiony przez stronę pozwaną zarzut zatrzymania zasądzzonego na rzecz powodów świadczenia do casu zaoferowania lub zabezpieczenia zwrotu kwoty 140.000 zł wypłaconego powodom kredytu. Podstawową przesłanką skutecznego wykonania prawa zatrzymania jest istnienie po stronie korzystającej z tego uprawnienia wierzytelności w stosunku do drugiej strony. Powoływana na uzasadnienie zarzutu zatrzymania wierzytelność z tytułu wypłaconego kredytu w kwocie 140.000 zł w chwili korzystania z prawa zatrzymania już nie istnieje, albowiem powodowie dokonali w dniu 1 kwietnia 2020 r. potrącenia swojej wierzytelności z tytułu spłaty rat nieważnego kredytu z kwota 140.000 zł wypłaconą im na podstawie nieważnej umowy (k. 68), a dochodzili w niniejszej sprawie tylko nadwyżki ponad równowartość kwoty 140.000 zł (k. 5). Oświadczenie o potrąceniu zostało złożone stronie pozwanej bezpośrednio w formie elektronicznej i – jak wynika z wydruku na k. 69 – do stron pozwanej dotarła w taki sposób, że mogła się z nią zapoznać. Strona pozwana nie podniosła żadnych zarzutów w odniesieniu do skuteczności dokonanego przez powodów potrącenia (rozprawa z dnia 3 listopada 2023 r., czas 00:15:01). W tym stanie rzeczy uznać należało, że wierzytelność w kwocie 140.000 zł powołana na uzasadnienie zarzutu zatrzymania w chwili skorzystania z tego uprawnienia przez stronę pozwaną już nie istniała, gdyż uległa umorzeniu na podstawie art. 498 § 2 k.c. W konsekwencji brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu potrącenia.

W konsekwencji wierzytelność taka nie mogła stanowić podstawy do skorzystania przez kredytodawcę z prawa zatrzymania.

Mając powyższe na uwadze apelacja podlegała oddaleniu o czym orzeczono w pkt 1 sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

Na zasądzone w pkt 2 sentencji, na zasadzie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., od przegrywającej strony pozwanej na rzecz wygrywających powodów koszty postępowania apelacyjnego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powodów w kwocie przewidzianej dla wartości przedmiotu zaskarżenia w niniejszej sprawie.